

Misja unijnych grup bojowych



ptk dypl.

MIROSLAW BANASIK

zastępca polskiego narodowego przedstawiciela wojskowego przy Kwaterze Głównej Sił Sojuszniczych NATO w Europie (SHAPE).

WYJAŚNIENIE

NR 1

ESDP jest głównym elementem II filaru Unii Europejskiej – wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Formalnie ESDP jest domeną Rady UE, która jest ciałem międzynarodowym. Od czasu szczytu w Kolonii (czerwiec 1999 r.) używano zamiennie określeń: *wspólna europejska polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (common European policy on security and defence)* oraz *wspólna polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (common security and defence policy)*. Na szczycie w Helsinkach (grudzień 1999 r.) przyjęto oficjalną nazwę *wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony (Common European Security and Defence Policy – CESDP)*. Od czasu konferencji w Nicei (grudzień 2000 r.) do obiegu weszło określenie *europejska polityka bezpieczeństwa i obrony*.

Pierwsza wojna w rejonie Zatoki Perskiej i rozpad Jugosławii w 1991 roku zmusiły państwa Unii Europejskiej do nowego spojrzenia na obronę. Wydarzenia te przyczyniły się do ukształtowania wspólnej polityki bezpieczeństwa. Z czasem został wykreowany program europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (*European Security and Defence Policy – ESDP*). (1) Należy jednak zaznaczyć, że fundamentalna zmiana okoliczności politycznych dotyczących wspólnego bezpieczeństwa dokonała się w trakcie szczytu francusko-brytyjskiego, który odbył się w Saint Malo 3–4 grudnia 1998 roku. Wielka Brytania wycofała wówczas swój sprzeciw w sprawie posiadania przez Unię Europejską autonomicznych zdolności militarnych. Zdecydowano, że Unia musi mieć struktury niezbędne do oceny sytuacji operacyjnej oraz planowania strategicznego i reagowania militarnego.

Kompromis zawarty w Saint Malo utorował drogę do rozwinięcia powyższego stwierdzenia na szczycie Unii Europejskiej w Kolonii (3–4 czerwca 1999 r.), a następnie w Helsinkach (10–11 grudnia 1999 r.), gdzie podkreślono determinację Unii w rozwijaniu autonomicznych zdolności, niezbędnych do prowadzenia operacji w odpowiedzi na międzynarodowy kryzys, w sytuacji gdy nie będzie zaangażowane NATO. Członkowie Unii zdefiniowali wspólny cel dotyczący zdolności militarnych. Była nim autonomiczność działania i reagowanie na zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak zwany helsiński cel operacyjny (*Helsinki European Headline Goal 2003*) miał być osiągnięty do 2003 roku. Chodziło o to, aby Unia była wówczas w stanie rozmieścić wojska na teatrze działań w ciągu sześćdziesięciu dni i prowadzić operacje do sześćdziesiąt dni co najmniej przez rok. Oddziały powinny być zdolne do samodzielnego działania i dysponować niezbędnymi środkami dowodzenia, rozpoznania, wywiadu, zabezpieczenia logistycznego i wsparcia bojowego, obejmującymi komponenty: powietrzny, lądowy i morski.

W praktyce okazało się, że w latach 1999–2003 osiągnięcie tego celu było niemożliwe. Dlatego też został on zmodyfikowany i sformułowano *Cel operacyjny 2010 (Headline Goal 2010)*. Jego kluczowym elementem jest posiadanie przez Unię Europejską zdolności do szybkiego rozmieszczenia wojsk w sile około 1500 żołnierzy w odpowiedzi na pojawiające się sytuacje kryzysowe. Te jednostki szybkiego reagowania będą mogły wykonywać zadania samodzielnie lub stanowić zasadniczy element pierwszej fazy operacji prowadzonej na większą skalę. Założenia te stały się podstawą opracowania *Koncepcji grup bojowych Unii Europejskiej*.

Po raz pierwszy koncepcja funkcjonowania grup bojowych (GB) została wykorzystana w operacji „Artemis”, prowadzonej w Demokratycznej Republice Konga w 2003 roku. Misja ta potwierdziła, że Unia Europejska jest zdolna w dowolnej chwili do szybkiego – w ciągu dziesięciu dni – rozmieszczenia wojsk w sile do 1500 żołnierzy poza obszarem terytorialnym państw członkowskich i prowadzenia operacji ekspedycyjnej.

Operacja „Artemis”

W maju 2003 roku sekretarz generalny ONZ Kofi Anan poprosił społeczność międzynarodową o pomoc w położeniu kresu aktom przemocy wobec ludności cywilnej, do których doszło w północno-wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga. W odpowiedzi na ten apel Francja przedstawiła swój plan działania pod kryptonimem „Mamba”. ONZ zaproponowała jednak, aby misja była prowadzona przez siły międzynarodowe Unii Europejskiej. Zasugerowano, aby plan „Mamba” został zastosowany w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Tak też się stało. Zmieniono nazwę operacji na „Artemis”, a jej plan w czerwcu 2003 roku zatwierdziła Unia Europejska.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1484 z 30 maja 2003 roku zezwalała na użycie wojsk do 1 września 2003 roku. Celem operacji było ustabilizowanie sytuacji i zapew-

nienie bezpieczeństwa, szczególnie ludności cywilnej w Bunii, stolicy prowincji Ituri, ochrona lotniska i uciekinierów znajdujących się w obozach przejściowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa personelowi udzielającemu pomocy humanitarnej. Misja trwała dwa i pół miesiąca, brało w niej udział około 2000 żołnierzy z siedemnastu krajów, a kierowała nią Francja, wykorzystując do tego celu Centrum Kierowania Wojskami Lądowymi w Paryżu. Dowództwo operacyjne zostało wzmocnione oficerami z krajów wydzielających wojska do tej misji oraz oficerami ze Sztabu Wojskowego Unii Europejskiej (*EU Military Staff – EUMS*). Bezpośrednie dowodzenie wojskami odbywało się ze stanowiska dowodzenia rozmieszczonego w Ugandzie.

Operacja „Artemis”, pierwsze tego typu przedsięwzięcie prowadzone autonomicznie przez UE bez wsparcia ze strony NATO, pokazała zdolność Unii do rozmieszczenia wojsk w odległym, nieprzyjaznym terenie i udowodniła, że UE jest w stanie samodzielnie podjąć operację ekspedycyjną. Trzeba zwrócić uwagę również na fakt, że z jednej strony, operacja była prowadzona na podstawie mandatu ONZ, zgodnie z wojskowymi i politycznymi wytycznymi UE, a z drugiej, Unia przejęła zarówno inicjatywę, jak i odpowiedzialność za nią. Z punktu widzenia logistycznego i taktycznego, trzeba podkreślić elastyczność działania. Operacja „Artemis” stanowiła więc duży postęp jakościowy w porównaniu z operacją „Concordia”, prowadzoną na bazie porozumień *Berlin plus*. Ponadto pokazała dużą skuteczność współpracy cywilno-wojskowej. Połączenie cywilnych zasobów i możliwości poszczególnych krajów ze zdolnościami wojskowymi pozwoliło na stworzenie systemu umożliwiającego wszechstronne i globalne podejście do rozwiązania sytuacji kryzysowej.

Ewolucja koncepcji grup bojowych UE

Utworzenie grup bojowych powinno umożliwiać Unii Europejskiej szybką reakcję na pojawiającą się sytuację kryzysową, mającą bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe. Z drugiej strony, ma na celu zapewnienie zdolności militarnych, niezbędnych do interwencji zgodnie z artykułem VII *Karty Narodów Zjednoczonych* i do działania na podstawie mandatu zezwalającego na użycie siły. (2) Ponadto jednym z celów koncepcji jest promowanie zdolności szybkiego reagowania i podział wysiłku, w tym finansowego, pomiędzy kraje będące członkami Unii Europejskiej.



Fot. 1. Żołnierze francuscy w czasie misji w Demokratycznej Republice Konga (fot. A. Rawski)

Pomysł utworzenia grup bojowych jest wyrażony w *Celu operacyjnym 2010*. Główny nacisk kładzie się na jakość wojsk i ich zdolność do szybkiego, ekspedycyjnego rozmieszczenia w znacznych odległościach od granic Unii. Grupy mają być pododdziałami mniejszymi od przewidywanych w *Europejskim celu operacyjnym 2003*, ale w krótszym czasie osiągającymi gotowość bojową, bardziej mobilnymi i samowystarczalnymi. Zasady działania grup, przedstawione głównie przez Francję, Niemcy i Wielką Brytanię, zostały rozwinięte przez Sztab Wojskowy UE i ostatecznie przyjęte w czerwcu 2004 roku.

W koncepcji funkcjonowania grup bojowych stwierdza się, że powinny one charakteryzować się krótkim czasem osiągnięcia zdolności do działań, stanowić sprawne i zwarte oddziały, zdolne do prowadzenia samodzielnych operacji lub inicjowania operacji na szerszą skalę. Grupa bojowa UE, oparta na batalionowym module bojowym, wraz ze wsparciem bojowym, może być formowana przez jedno państwo lub grupę państw. W obu wypadkach podstawowym kryterium jest interoperacyjność i efektywność militarna. Grupy muszą mieć mobilne stanowiska dowodzenia rozmieszczone na teatrze działań oraz operacyjne i strategiczne środki wsparcia, w tym środki przerzutu strategicznego. Gotowość do podjęcia działań musi wynosić od pięciu do dziesięciu dni i obejmować czas osiągnięcia gotowości przez wszystkie oddziały.

Grupy bojowe będą wykonywać zadania ujęte w art.17.2 *Traktatu o Unii Europej-*

Operacja „Concordia”

Była prowadzona w 2003 roku na terenie Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, w której po raz pierwszy UE wykorzystywała środki i zasoby NATO, zgodnie z porozumieniem *Berlin plus*. Pozwoliła ona ustabilizować napiętą sytuację w kraju, który wówczas znalazł się na skraju wojny domowej pomiędzy wojskami rządowymi a separatystami albańskimi. W operacji uczestniczyło około 400 żołnierzy i personelu z 13 państw ówczesnej UE oraz z 14 innych krajów.

WYJAŚNIENIE

NR 2

Artykuł VII Karty Narodów Zjednoczonych stwierdza, że postanowienia Rady Bezpieczeństwa mają być wyegzekwowane za pomocą wszelkich niezbędnych środków.

Art. 17.2 Traktatu o Unii Europejskiej

mówi o prowadzeniu misji humanitarnych i ratunkowych, utrzymania pokoju oraz misjach służących zarządzaniu kryzysami, w tym przywracaniu pokoju.

skiej (3) oraz zawarte w Europejskiej strategii bezpieczeństwa (*European Security Strategy*) (4), a szczególnie zadania bojowe wynikające z zarządzania kryzysowego. Grupy unijne muszą być zdolne do samodzielnego wykonywania zadań przez 30 dni, a po uzupełnieniu zapasów przez 120 dni. Ponadto poszczególne oddziały muszą odpowiadać wcześniej uzgodnionym wojskowym standardom. Chodzi między innymi o dostępność, gotowość bojową, elastyczność, ochronę wojsk, żywotność, zabezpieczenie medyczne czy interoperacyjność.

Konkludując, należy stwierdzić, że grupy bojowe Unii Europejskiej powinny być zdolne do realizacji pełnego pakietu tak zwanych misji petersberskich w odległości do 6000 km, a nawet w większej, od Brukseli. Potwierdzają to wnioski wyciągnięte z dotychczasowych operacji.

Problemy do rozwiązania

Od początku powstania koncepcji grup bojowych większość członków Unii Europejskiej przewidywała, że grupę będzie tworzyć jedno państwo. Przemawiały za tym spójność i efektywność operacyjną, osiąganą między innymi dzięki uproszczeniu procedur podejmowania decyzji wynikających, na przykład, z posługiwania się tymi samymi środkami komunikowania się czy używania tego samego języka. Szybko jednak przyjęto kryterium wielonarodowości, aby ułatwić zaangażowanie krajom nieposiadającym wystarczających zdolności do zbudowania własnej grupy bojowej.

Tak więc obecnie spośród piętnastu istniejących grup jedynie cztery mają formułę narodową: francuska, hiszpańska, włoska i brytyjska. Aby zapewnić ten sam poziom sprawności operacyjnej wszystkich międzynarodowych grup bojowych, na szczelbu Sztabu Wojskowego UE zdecydowano o podjęciu działań mających na celu dokonanie oceny poszczególnych grup, przede wszystkim pod względem ich zdolności bojowych i osiągniętego poziomu interoperacyjności. Oczekuje się, że zwiększy to sprawność realizacji powierzonych zadań. Z drugiej strony, powinno pozytywnie wpłynąć na proces transformacji sił zbrojnych poszczególnych krajów. Umożliwi też prowadzenie wspólnych ćwiczeń i ułatwi osiągnięcie zakładanej efektywności działań.

Jednym z czynników decydujących o skuteczności działań jest czas. Zatem, aby skutecznie działać, każda grupa bojowa musi mieć operacyjne stanowisko dowodzenia rozmieszczone na teatrze działań oraz środki do przetrwania strategicznego i taktycznego. Ze względu na to, że niektóre kraje nie mają środków

transportu strategicznego, obecnie jest znacznie ograniczone szybkie przemieszczanie wojsk w odległe zakątki świata. Sytuacja taka wymusza konieczność użycia środków transportu strategicznego spoza krajów UE, na przykład z Ukrainy czy USA. Większość krajów Unii podpisała międzynarodowe porozumienie SALIS (*Strategic Airlift Interim Solution*), zawarte między NATO i UE a Ukrainą w sprawie czarterowania samolotu typu *Antonow*. Podobne problemy są w wypadku operacji ewakuacyjnych prowadzonych drogą morską.

Tak więc, niezbędne są działania mające na celu zaspokojenie potrzeb związanych z transportem strategicznym, zarówno powietrznym, jak i morskim, aby było możliwe prowadzenie wszystkich rodzajów operacji.

Zdolności bojowe oddziałów unijnych

Grupy bojowe Unii Europejskiej osiągnęły zdolność bojową do działania operacyjnego 1 stycznia 2007 roku. Większość stanowią jednostki wielonarodowe. Obecnie 25 spośród 27 państw członkowskich jest zaangażowanych w program budowy 15 grup bojowych. Biorąc pod uwagę skład, można wymienić następujące grupy:

- Nordycką Grupę Bojową (Szwecja, Finlandia, Estonia i Norwegia);
- francuską;
- francusko-niemiecko-belgijską, luksembursko-hiszpańską;
- brytyjską;
- brytyjsko-holenderską;
- niemiecko-holendersko-fińską;
- niemiecko-czesko-austriacką;
- czesko-słowacką;
- polsko-niemiecko-słowacko-litewsko-łotewską;
- włoską;
- hiszpańsko-włosko-grecko-portugalską;
- włosko-węgiersko-słoweńską;
- hiszpańską;
- grecko-bułgarsko-cypryjsko-rumuńską (Grupa Bałkańska).

W maju 2006 roku Irlandia zapowiedziała, że chciałaby partycypować w Nordyckiej Grupie Bojowej. Włosi, jako państwo wiodące, są na etapie formowania grupy wspólnie z Turcją i Rumunią. Dania i Malta nie są zaangażowane w żadną z grup.

Trzeba dodać, że niektóre państwa zaoferowały dodatkowo wsparcie w postaci wybranych zdolności. I tak Cypr zaproponował wykorzystanie swojej grupy medycznej, Litwa – pododdziału oczyszczania wody, Grecja oddaje do dyspozycji Unii Centrum Koordy-

W Europejskiej strategii bezpieczeństwa

jest mowa o wszechstronnej roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej, do której odgrywania niezbędne jest posiadanie autonomicznych zdolności do działania w sytuacjach kryzysów międzynarodowych, w tym dysponowania zdolnościami militarnymi.

nacyjne Działaniami Morskimi, a Francja – mobilne stanowiska dowodzenia. Te specyficzne jednostki nie są przeznaczone dla żadnej konkretnej grupy bojowej, ale są dostępne w razie potrzeby. Problemem jest jednak utrzymywanie wyżej wymienionych pododdziałów w dziesięciodniowej gotowości do podjęcia działań bojowych.

Zaplanowany sześciomiesięczny cykl dyżurów bojowych przedstawiono w tabeli.

Tabela. Cykl dyżurów grup bojowych Unii Europejskiej

	Rok			
	2007	2008	2009	2010
Pierwsza połowa roku	– Francja, Belgia; – Niemcy, Holandia, Finlandia.	– Szwecja, Finlandia, Estonia, Rumunia; – Hiszpania, Francja, Luksemburg, Belgia.	– Francja; – Hiszpania, Włochy, Grecja, Portugalia.	– Polska, Niemcy, Łotwa, Litwa, Słowacja; – Holandia, Wielka Brytania.
Druga połowa roku	– Włochy, Węgry, Słowenia; – Grecja, Bułgaria, Cypr, Rumunia.	– Wielka Brytania; – Niemcy, Francja, Włochy, Luksemburg, Belgia.	– Francja, Belgia.	– Włochy, Turcja, Rumunia.

Nordycka Grupa Bojowa

Nordycka Grupa Bojowa, utworzona przez Szwecję, Finlandię, Estonię i Norwegię, przejmuje dyżur bojowy w pierwszej połowie 2008 roku. Chęć uczestnictwa w tej grupie zgłosiła również Irlandia.

Pomimo pewnego zbliżenia krajów regionu nordyckiego, nie można mówić o jego strategicznej jedności. Dania nie uczestniczy w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony, Szwecja i Finlandia nie są członkami NATO. Należy zaznaczyć jednak, że wszystkie kraje ściśle ze sobą współpracują i nie ograniczają pojęcia zbiorowego bezpieczeństwa tylko do wojskowych operacji, ale również uwzględniają cywilne zarządzanie w sytuacjach kryzysowych. Dlatego też Nordycka Grupa Bojowa jest wyposażona w środki umożliwiające prowadzenie operacji policyjnych, przywracanie porządku, praca itd. Ponadto Szwecja i Finlandia jasno wyraziły opinię, że współpraca grupy nordyckiej w utrzymaniu pokoju obecnie ogranicza się do prowadzenia operacji autoryzowanych przez ONZ lub Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Trzon Nordyckiej Grupy Bojowej stanowi Szwecja, która jest tak zwanym państwem

wiodącym (*framework nation*). Odpowiada za większość spraw związanych z funkcjonowaniem grupy, w tym za zabezpieczenie logistyczne. Wydziela ona około 1100 żołnierzy. Finlandia z 200 żołnierzami wyznaczyła pododdziały rozpoznania i walki radioelektronicznej, artylerii, żandarmerii i wsparcia bojowego. Norwegia – 150 żołnierzy – wspiera grupę środkami transportu strategicznego i medycznego. Estonia,

wydzielając 50 żołnierzy, zapewnia bezpieczeństwo i ochronę wojsk.

Obecnie głównym wyzwaniem dla wszystkich grup bojowych jest szkolenie, dowodzenie i transport. Nordycka Grupa Bojowa w sprawie systemów dowodzenia podpisała specjalne porozumienie z Wielką Brytanią. Ponadto postanowiono, że szkolenie i przygotowanie pododdziałów będzie odbywać się na bazie NORDCAR. (5) Wydaje się, że powyższy system przygotowania wojsk może stanowić model dla innych grup. Należy jednak zaznaczyć, że do tej pory w praktyce nie przeprowadzono żadnych wspólnych ćwiczeń przygotowawczych. Działania szkoleniowe są natomiast koordynowane przez przedstawicieli poszczególnych państw podczas spotkań, które odbywają się regularnie co 5–6 tygodni.

Strategiczny transport powietrzny dla Nordyckiej Grupy Bojowej zapewnia Szwecja i Norwegia. Transport morski udostępnia Wielka Brytania, z którą podpisano w tej sprawie specjalne porozumienie.

Każdy kraj może podjąć suwerenną decyzję o wycofaniu wojsk z operacji, ale decyzja o wycofaniu grupy jako całości

Misje petersberskie

Deklaracja Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej, przyjęta w Petersbergu 19 czerwca 1992 roku, przewidywała m.in., że jednostki wojskowe państw członkowskich, działające pod jej auspicjami, będą mogły być wykorzystywane w misjach humanitarnych, akcjach ratowniczych, w operacjach utrzymania pokoju, a także akcjach zbrojnych mających na celu rozwiązywanie sytuacji kryzysowej, włącznie z wymuszaniem i wprowadzaniem pokoju.

WYJAŚNIENIE

NR 5

NORDCAR jest organizacją zajmującą się współpracą wojskową w regionie. W jej skład wchodzi państwa Nordyckiej Grupy Bojowej.

MONUC

Demokratyczna Republika Konga i pięć państw regionu po latach walk podpisały w lipcu 1999 roku porozumienie o zawstąpieniu broni. Aby utrzymać łączność ze wszystkimi stronami porozumienia, Rada Bezpieczeństwa ONZ na mocy rezolucji S/RES/1279 z 30 listopada 1999 roku ustanowiła Misję Obserwacyjną Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (*United Nations Organization Mission in the Democratic Republic of the Congo*). Mandat MONUC obejmuje m.in. rozmowy ze stronami konfliktu w celu wypuszczenia jeńców wojennych, współpracę z międzynarodowymi organizacjami humanitarnymi, nadzorowanie przestrzegania praw człowieka, koordynowanie działań mających na celu eliminację min i materiałów wybuchowych.

wymaga konsensusu i musi być podjęta po konsultacjach w Unii Europejskiej.

Operacja w DR Konga w 2006 roku

Praktycznie dopiero w 2006 roku w operacji w Demokratycznej Republice Konga (EUFOR DR Konga) Unia Europejska po raz pierwszy zastosowała koncepcję grup bojowych. Wystosowana przez ONZ do Unii prośba o wsparcie zbiegła się w czasie ze zmianą planu dyżurów bojowych dwóch grup, które były dopiero w fazie organizowania, to znaczy francuskiej i niemiecko-francuskiej.

Grupa niemiecko-francuska była co prawda dwunarodowa, ale w jej skład wchodziło niewielu Francuzów. Gdyby zatem Rada Unii Europejskiej zdecydowała o jej użyciu, to zarówno odpowiedzialność, jak i koszty ponieśliby głównie Niemcy. Aby uniknąć takiej sytuacji, a także biorąc pod uwagę, że byli oni zaangażowani w operacje na Bałkanach i w Afganistanie, poproszono wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej o deklarowanie swojego udziału w przyszłej operacji w Demokratycznej Republice Konga. Prośbę skierowano również do krajów kandydujących do przyjęcia w struktury unijne oraz państw partnerskich. Starano się jak najszybciej pozyskać siły, celem utworzenia ad hoc grupy bojowej. Czas odgrywał w tym wypadku rolę decydującą, dlatego też planowanie operacji rozpoczęto już dwa dni przed oficjalnym przekazaniem odpowiedzi ONZ, co zrobiono 28 marca 2006 roku.

Po pokonaniu początkowych problemów, Rada Bezpieczeństwa sformalizowała zaangażowanie Unii Europejskiej w DRK, wydając 25 kwietnia 2006 roku rezolucję nr 1671 zezwalającą na wsparcie Misji Obserwacyjnej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (*United Nations Organization Mission in the Democratic Republic of the Congo* – MONUC) w czasie wyborów. Misja miała trwać cztery miesiące od daty zakończenia pierwszej rundy wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Dowodzenie podzielono pomiędzy Niemcy i Francję. Dowódcą operacji został niemiecki generał Karlheinz Viereck, sprawujący swoją funkcję z narodowego stanowiska dowodzenia w Poczdamie, a wojskami na teatrze działań kierował francuski generał Christian Damay, ze stanowiska rozmieszczonego na lotnisku N'Dolo w Kinszasie.

Siły Unii Europejskiej, które tworzyły wojska z 21 krajów, były podzielone na trzy zgrupowania:

- pierwszorzutowe zgrupowanie ekspedycyjne rozlokowane w Kinszasie;
- siły główne, około 2400 żołnierzy, rozmieszczone w DRK i Gabonie; około 1400 żołnierzy w trakcie trwania operacji przeniesiono do Kinszasy;
- rezerwy strategiczne rozmieszczone w Europie, głównie we Francji i w Niemczech.

W skład wojsk wypełniających misję w DR Konga wchodziły siły szybkiego reagowania, które stanowił hiszpański legion – *Grupo Táctico Valenzuela* – liczący około 130 żołnierzy. Ponadto polska kompania żandarmerii odpowiadała za ochronę stanowiska dowodzenia, rozmieszczonego na lotnisku N'Dolo w Kinszasie. Do niemieckich i francuskich żołnierzy należały rutynowe działania, takie jak patrolowanie i kontakty z ludnością cywilną oraz zadania wspierające. Wojska specjalne tworzyły dwie kompanie z Francji, jedna ze Szwecji i pluton z Portugalii.

Struktura wojsk znacznie zatem różniła się od ogólnie przyjętej struktury pododdziałów sił specjalnych (na 800 żołnierzy przypadało około 300 żołnierzy wojsk specjalnych). Specyficzny charakter miała misja również pod względem wyposażenia, zabezpieczenia logistycznego, środków komunikacji i transportu. Chociaż głównym zadaniem wojsk unijnych było zapewnienie bezpieczeństwa, demonstracja siły oraz odgrywanie roli odstraszającej, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w ob-

Żandarmeria w DR Konga

Polski kontyngent wojskowy w DR Konga został sformowany na bazie oddziałów specjalnych Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach i Warszawie, a narodowy element wsparcia wydzielono ze składu 10 Brygady Logistycznej Wojsk Lądowych w Opolu. Kontyngent liczył 130 żołnierzy, z czego 105 to żołnierze Żandarmerii Wojskowej. Do jego zadań należały: ochrona dowództwa sił międzynarodowych, lotnisk N'Dolo i N'Djili w Kinszasie, zapewnienie bezpieczeństwa personelowi ONZ i UE oraz współpraca z misją policyjną EUPOL. Żołnierze poza wykonywaniem zadań mandatowych wspierali humanitarnie miejscową ludność, przekazując i zbierając dary dla ośrodków pomocy bezdomnym dzieciom. Misja polskich żołnierzy w DR Konga zakończyła się 1 grudnia 2006 roku. Koszt jej wyniósł około 16 mln zł.

www.do.wp.mil.pl

liczu aktów wrogości stosowanych na większą skalę przez miejscową ludność nawet cały kontyngent nie był w stanie przeciwstawić się zagrożeniu.

Jakość funkcjonowania pododdziałów była różna. Wynikało to między innymi z uregulowań i obowiązujących regulaminów wojskowych oraz instrukcji, które mniej lub bardziej były adaptowane do lokalnych warunków i wymogów. Jednoczesne zaangażowanie żołnierzy z różnych krajów prowadziło do napięć i nieporozumień, szczególnie w kwestii odpowiedzialności. Ważną rolę odgrywała przyjęta strategia zakończenia misji, to znaczy czas wycofania wojsk. Był on ściśle określony. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa pozwalała na prowadzenie operacji wojskowej nie dłużej niż cztery miesiące od daty zakończenia pierwszej rundy wyborów.

Jak wspomniano, misja była otwarta na uczestniczenie w niej krajów spoza Unii. Turcja na przykład wydzieliła oficerów do międzynarodowego sztabu w Poczdamie oraz dostarczyła samoloty transportowe *C-130 Hercules*, a Szwajcaria skierowała oficerów łącznikowych. Wiele innych państw zaoferowało pomoc finansową, w sumie w wysokości 16 700 000 euro, co pozwoliło, między innymi, na pokrycie kosztów rozmieszczenia na teatrze działań stanowiska dowodzenia wraz z środkami łączności.

Część przerzutu strategicznego zorganizowano dzięki porozumieniu SALIS. Wsparcia w zarządzaniu przerzutem wojsk udzieliło Strategiczne Centrum Koordynacyjne (*The Strategic Airlift Coordination Centre*) w Eindhoven w Holandii. Do udzielenia wsparcia powietrznego operacji były gotowe francuskie samoloty *Mirage*, stacjonujące w Gabonie, oraz śmigłowce: niemieckie *CH-53* i francuskie typu *Gazella*, uzbrojone w broń ofensywną i stacjonujące na lotnisku w Kinszasie.

Sukces sił Unii Europejskiej w DR Kongo był możliwy dzięki skutecznemu użyciu wszystkich dostępnych środków. Wojska lądowe, które wykonywały główne zadanie operacyjne, miały wsparcie z powietrza oraz do dyspozycji siły szybkiego reagowania wojsk specjalnych, środki elektronicznego pozyskiwania informacji wywiadowczych i obserwacji elektronicznej.

Interwencje wojska w formie demonstracji siły odegrały znaczną rolę, co udowodniło skuteczność takiego działania. Na przykład w czasie rozruchów po pierwszej turze wyborów interwencja sił unijnych wspólnie z siłami MONUC była decydująca w przerwaniu aktów przemocy. Z drugiej strony, pokazała zdolność do szybkiego rozmieszczenia wojsk,



Fot. 2. W misji w DR Konga w 2006 roku brał udział polski kontyngent wojskowy. Na zdjęciu samochód *Dzik* z polskim wojskiem na ulicach Kinszasy (fot. A. Rawski)

szczególnie sił wzmocnienia, które niezwłocznie przybyły z terenu Gabonu.

Typy misji

Grupy bojowe Unii Europejskiej zostały przewidziane głównie do natychmiastowej interwencji w odpowiedzi na prośbę ONZ. Okoliczności, w jakich mogą być one użyte, są bardzo ograniczone, ponieważ oddziały składają się jedynie z wojsk lądowych o ograniczonym składzie osobowym (około 1500 żołnierzy) oraz ze względu na operacyjne ograniczenia, które wymuszają posiadanie jedynie lekkiego sprzętu, łatwego do transportu drogą morską.

Misje muszą jednak obejmować działania humanitarne, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa i niesienie pomocy ludności cywilnej. Taki scenariusz działań jest przewidywany w państwach tak zwanych upadających, szczególnie w Afryce. Przykładem jest interwencja Wielkiej Brytanii w Liberii, Francji na Wybrzeżu Kości Słoniowej czy wreszcie w ramach operacji „Artemis” w Demokratycznej Republice Konga. Pokazują one wyraźnie potrzebę posiadania zdolności szybkiego i zdecydowanego działania oraz są dowodem na to, że nawet stosunkowo niewielkie siły mogą mieć ogromny wpływ na przebieg wydarzeń w określonym miejscu i czasie.

Z ostatnich doświadczeń wynika również, że grupy bojowe są dobrym narzędziem w wypadku operacji wyprzedzających (2006 r. w DRK), zapewnieniu bezpieczeństwa, szczególnie w portach lotniczych i morskich, oraz w zwalczaniu grup opozycyjnych. Mogą być również użyte jako siły pierwszego rzutu

w ramach operacji prowadzonej na większą skalę.

Obecnie w większości kryzysów, które będą wymagały interwencji wojskowych, nie wystarczy wykorzystanie do rozwiązywania problemów jedynie grup bojowych. Potrzebne będzie współdziałanie wielu podmiotów, a współpraca cywilno-wojskowa będzie miała znaczenie fundamentalne. Od 2005 roku w strukturze Sztabu Wojskowego UE znajduje się komórka odpowiedzialna za planowanie operacji cywilno-wojskowych. Takie ogniwo musi znaleźć się także w centrum operacyjnym. Jego zadaniem byłoby kierowanie operacjami cywilnymi i koordynowanie ich z działaniami wojskowymi.

Grupy bojowe UE a Siły Odpowiedzi NATO

Siły Odpowiedzi NATO (*NATO Response Forces* – NRF) to elastyczne, ekspedycyjne i interoperacyjne oddziały, obejmujące komponent lądowy, powietrzny i morski, będące w gotowości do rozmieszczenia w dowolnym miejscu świata. Jednostki liczące około 25 tysięcy żołnierzy, maksymalnie w ciągu 30 dni powinny być w gotowe do działań samodzielnych lub będących częścią większej operacji.

Koncepcje grup bojowych UE i Sił Odpowiedzi NATO są komplementarne i znacznie podnoszą zdolności do szybkiej interwencji i działań ekspedycyjnych.

Zostały przewidziane do zdecydowanego przeciwdziałania się zagrożeniom, zarówno na terytorium państw NATO, jak i poza obszarem jego odpowiedzialności, do reagowania z ograniczeniami jedynie natury politycznej. Zadania wykonywane przez NRF są bardzo różnorodne, takie jak w tak zwanych misjach petersberskich.

Koncepcje grup bojowych UE i Sił Odpowiedzi NATO są podobne, ale nie takie same, a grupy nie są *minisilami odpowiedzi*. Jednostki unijne są tworzone na zasadzie niezobowiązujących deklaracji każdego państwa. Sztab Wojskowy UE odpowiada za spójność działań poszczególnych państw w tym zakresie i informowanie dowództwa strategicznego NATO (*Supreme Headquarters Allied Powers Europe* – SHAPE) o wielkości sił i czasie zaangażowania na rzecz Unii.

Koncepcja grup bojowych jest mniej ambitna niż koncepcja NRF. W skład grup wchodzi głównie wielonarodowe wojska łą-

dowe, zdolne do szybkich działań operacyjnych. NRF mogą prowadzić operacje na wielką skalę, tymczasem oddziały unijne będą wykonywały zadania w ograniczonym czasie – od 30 do maksimum 120 dni. W koncepcji grup bojowych przyjęto takie same standardy i kryteria interoperacyjności, jakie dla NRF, ustalono także ten sam okres pełnienia dyżurów bojowych – sześć miesięcy. Należy zaznaczyć, że dodatkową wartością jednostek Unii jest szybki czas gotowości do działań, szczególnie na początku kryzysu (1500 żołnierzy może być rozmieszczonych na teatrze w czasie do dwóch tygodni), bowiem NRF mogą być rozmieszczone w rejonie działań w okresie od 14 do 30 dni. Należy zatem stwierdzić, że obie koncepcje są komplementarne i znacznie podnoszą zdolności do szybkiej interwencji i działań ekspedycyjnych. Zasadnicza różnica tkwi w przygotowaniu oddziałów do dyżuru bojowego. W Unii określa się jedynie czas pełnienia dyżurów bojowych dla poszczególnych grup. W NATO przed każdą zmianą pozyskuje się konkretne siły do danego zestawu pełniącego dyżur bojowy. Ponadto nie przewiduje się dostępności grup unijnych na potrzeby NRF.

Polityczny proces podejmowania decyzji

Obowiązujące procedury podejmowania decyzji w Unii Europejskiej nie są dostosowane do grup bojowych, w których wypadku proces ten powinien być bardziej elastyczny, a okres wypracowania konsensusu krótki. Unia musi uprościć procedury, tak aby szybko odpowiedzieć na ewentualny kryzys i być w stanie postępować według *Headline Goal 2010*.

Proces podejmowania decyzji składa się z następujących etapów:

- monitorowanie sytuacji, ostrzeżenie o zagrożeniu i wstępna ocena sytuacji;
- z chwilą pojawienia się kryzysu Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa UE (*Political and Security Committee* – PSC) dokonuje oceny sytuacji i rozważa, czy Unia powinna interweniować, czy nie. Jeśli tak, to wówczas jest opracowywana koncepcja zarządzania kryzysowego, w której określa się obszary zainteresowania i to, co leży w interesie UE. Następnie wyznacza się cele i rozważa strategiczne opcje reagowania;
- po zaaprobowaniu przez Radę UE koncepcji reagowania kryzysowego PSC poleca Komitetowi Wojskowemu UE (*EU Military Committee* – EUMC) przygotowanie strate-

gicznych militarnych i (lub) cywilnych opcji reagowania kryzysowego. Sztab Wojskowy UE (EUMS) opracowuje warianty działań, o których następnie się dyskutuje. Po zarekomendowaniu wybranych opcji Komitet Wojskowy konsultuje przygotowane warianty działania w Komitecie Politycznym i Bezpieczeństwa UE, który wybiera najodpowiedniejszy sposób reagowania kryzysowego. Novum tego etapu jest to, że decyzja jest wypracowywana w ciągu pięciu dni, a nie w ciągu trzydziestu, jak było do tej pory;

- Rada UE ostatecznie podejmuje decyzję o przeprowadzeniu operacji zgodnie z artykułem 25 *Traktatu o Unii Europejskiej*. Następnie deleguje polityczne uprawnienia na PSC, wydaje strategiczne wytyczne dotyczące prowadzenia przyszłej operacji i zastosowania wybranej opcji działania lub w sprawie podjęcia innych niezbędnych środków w trakcie operacji. Decyduje o zakończeniu operacji z chwilą wygaśnięcia mandatu lub, gdy jest to konieczne, z innych powodów.

Przebieg operacji dowodzonej przez dowódcę operacyjnego monitoruje Komitet Wojskowy UE. Jeśli dokonają się stosowne przeobrażenia polityczne, Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa decyduje w imieniu Rady UE o zmianie, całkowitym zaprzestaniu stosowania podjętych środków reagowania kryzysowego lub zakończeniu operacji. Biorąc pod uwagę strategiczno-wojskowy punkt widzenia, opinię wydaje również Komitet Wojskowy. Przedstawia ją przewodniczący Komitetu Wojskowego UE, który uczestniczy w posiedzeniu PSC.

Planowanie i prowadzenie operacji

Wszystkie do tej pory prowadzone przez UE operacje wymagały określenia ad hoc szczebli dowodzenia, gdyż w Unii brakuje stałych wojskowych struktur dowodzenia. Teoretycznie z chwilą podjęcia przez Radę UE decyzji o prowadzeniu operacji niezbędne jest posiadanie dowództwa operacyjnego, które zaplanowałoby operację, a następnie kierowało nią. Zgodnie z *Celem operacyjnym 2010* w ciągu dziesięciu dni grupy bojowe powinny być rozmieszczone na teatrze działań. Wydaje się jednak, że jest potrzebnych kilka dodatkowych dni na wybór odpowiedniego operacyjnego stanowiska dowodzenia i rozpoczęcie procesu planowania.

Jak stwierdzono, w autonomicznych operacjach UE stanowisko dowodzenia jest budowane na bazie jednego z krajów członkowskich, a następnie obsadzane międzynarodowym sztabem wojskowym. Istotne jest więc, aby wcześniej istniało operacyjne stanowisko

dowodzenia i by można je przygotować do kierowania grupą. Stanowisko musi rozpocząć funkcjonowanie w fazie przygotowawczej planowania strategicznego, to znaczy przed podjęciem decyzji o zastosowaniu wybranego wariantu działania, za który jest odpowiedzialny Komitet Wojskowy UE. Najpóźniej z chwilą podjęcia formalnej decyzji o interwencji wojskowej musi być rozpoczęty proces planowania operacyjnego.

Potrzeba posiadania operacyjnego stanowiska dowodzenia w fazie poprzedzającej podjęcie decyzji o interwencji szczególnie uwidoczniła się w 2006 roku, a jego brak odczuł

Jedynym sposobem zaplanowania operacji w czasie krótszym niż dziesięć dni od chwili podjęcia decyzji o interwencji jest stałe operacyjne stanowisko dowodzenia

Dyrektoriat do spraw Zagranicznych i Sztab Wojskowy UE w czasie przygotowań operacji w DR Kongo. Prawie trzy miesiące (styczeń–marzec 2006 r.) trwała dyskusja na temat operacyjnego stanowiska dowodzenia, szczególnie wiele pytań w tej kwestii zadawali niemieccy parlamentarzyści. W końcu decyzja o wykorzystaniu Dowództwa Operacyjnego w Poczdamie zapadła dopiero 23 marca 2006 roku.

Istotną kwestią jest wykorzystanie doświadczenia z poprzednich operacji i właściwe przygotowanie oficerów do procesu planowania, który odbywa się w operacyjnym stanowisku dowodzenia. W obowiązującym obecnie systemie, który polega na udostępnianiu przez jedno z pięciu państw (Francja, Niemcy, Grecja, Włochy i Wielka Brytania) narodowego dowództwa na potrzeby UE, doświadczenie nabyte w trakcie jednej operacji nie jest w pełni wykorzystane podczas następnej. Jest to poważny argument przemawiający za utworzeniem stałego sztabu odpowiedzialnego za proces planowania operacji. Oprócz tego, jeśli będziemy mieli pięć dowództw operacyjnych, to i tak odpowiedzialność za dowodzenie operacją będzie spoczywać de facto na dowódcy jednego z pięciu wymienionych krajów.

System wyboru jednego spośród pięciu dowództw narodowych jest nie lada wyzwaniem dla mniejszych państw, które muszą mieć swoich oficerów łącznikowych. Dla tych krajów o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby, zamiast wysyłania pięciu zespołów łącznikowych do poszczególnych dowództw,

Porozumienie **Berlin plus** zostało uzgodnione 17 marca 2003 roku w Berlinie. Ministrowie spraw zagranicznych NATO zgodzili się udostępnić na potrzeby UE zasoby sojuszu. Porozumienie ma na celu uniknięcie niepotrzebnej duplikacji środków i obejmuje cztery elementy: zapewnienie UE dostępu do środków planowania operacyjnego NATO, udostępnienie UE zdolności i wspólnych zasobów NATO niezbędnych do interwencji wojskowej, udostępnienie środków dowodzenia NATO na potrzeby operacji prowadzonych przez UE, a także adaptacja systemu planowania obronnego NATO, który uwzględnia dostępność sił na potrzeby operacji Unii.



Fot. 3. Grupy bojowe będą potrzebowały wsparcia z powietrza. W czasie operacji w DR Konga były do tego gotowe francuskie samoloty Mirage, stacjonujące w Gabonie (fot. S Thierry)

przydzielenie im stanowiska w dowództwie operacyjnym na zasadzie stałego podporządkowania.

Kolejna sprawa to dostęp do niektórych środków NATO, co gwarantują porozumienia *Berlin plus*. Wydaje się on mało realny w wypadku grup bojowych. Byłby możliwy jedynie wówczas, gdyby proces podejmowania decyzji w NATO i UE był rozpoczęty równoległe, co jest raczej niemożliwe w czasie krótszym niż dziesięć dni.

Do tej pory został poczyniony jeden krok mający na celu szybkie wprowadzenie w życie *Koncepcji grup bojowych Unii Europejskiej* w razie konieczności podjęcia interwencji. W Sztabie Wojskowym UE na stałe zostało ustanowione centrum operacyjne z komórką odpowiedzialną za planowanie współpracy cywilno-wojskowej. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że jedynym sposobem zaplanowania operacji w czasie krótszym niż dziesięć dni od chwili podjęcia decyzji o interwencji jest stałe operacyjne stanowisko dowodzenia. Byłoby ono w stanie planować różnorodne warianty rozwiązywania sytuacji kryzysowych i przygotowywać plany wyprzedzająco w stosunku do potencjalnych miejsc, w których mogą wystąpić sytuacje kryzysowe.

Wsparcie powietrzne i morskie

Grupy bojowe będą potrzebowały wsparcia z powietrza i z morza, na przykład w razie różnego rodzaju ewakuacji. Obecnie trwają prace nad koncepcją morskich sił

szybkiego reagowania. W czasie, gdy Niemcy przewodniczyły Unii Europejskiej, przygotowano projekt bazy danych, dzięki której byłyby dostępne aktualne informacje na temat sił i środków transportowych poszczególnych państw. Informacje te byłyby podstawą do formowania międzynarodowych pododdziałów wspierających grupy bojowe lub wykonujących zadania samodzielnie.

Kolejnym pomysłem jest utworzenie przez Hiszpanię, Francję, Włochy i Portugalię zestawu sił morskich Unii Europejskiej; nie byłyby one sformowane na stałe, lecz pozostawałyby w gotowości do działania na rzecz Unii w sytuacji, gdyby zaistniała taka potrzeba. W praktyce oznaczałoby to jednak wydzielenie na stałe morskiego stanowiska dowodzenia i wyznaczenie oficerów łącznikowych z poszczególnych krajów. Jednocześnie są prowadzone wspólne ćwiczenia sił morskich czterech wymienionych krajów. Celem jest przygotowanie się do wspólnego wykonywania zadań.

*

*

*

Koncepcja grup bojowych UE jest specyficznym narzędziem zdolności do natychmiastowego reagowania, co sprawia, że Unia jest bardziej spójna, aktywna i zdolna do działania. Wspólnocie europejskiej *Koncepcja...* umożliwiała reagowanie w razie kryzysu za pomocą środków militarnych, oczywiście uwzględniając wielkość i zdolności grup aktualnie pełniących dyżur bojowy. Jest w końcu motorem rozwijania zdolności wojskowych poszczególnych państw. Sprawia, że siły zbrojne krajów członkowskich – i nie tylko – są w stanie podejmować szybkie i zdecydowane operacje ekspedycyjne. Przykładem może być zdolność przerzutu strategicznego czy posiadanie stałych operacyjnych struktur dowodzenia.

Koncepcja grup bojowych wskazuje na potrzebę zdynamizowania procesu podejmowania decyzji, nie tylko na szczeblu UE, ale także narodowym. Chodzi o to, aby zsynchronizować te procesy odpowiednio do posiadanego czasu.

Organizowanie unijnych grup bojowych jest okazją do zacieśnienia współpracy wojskowej pomiędzy krajami. Ułatwia wzajemne zrozumienie, wzbogaca wiedzę o posiadanych zdolnościach, sprzyja politycznemu procesowi podejmowania decyzji. ■